

Cały czas żrecie, cały czas puchniecie
No co wy kurwa wiecie o wiecznym życiu na diecie
Co nie rozumiecie, że brakuje na potrzeby
Że nie starcza do pierwszego, do dnia następnego
Czy cię to przeraża, czy może tylko śmiesz
Że zdesperowany człowiek za kromkę chleba zgrzeszy
Prawo dżungli ma znaczenie tutaj decydujące
Establisment się byczy i struktury rządzące
Oni mają pieniądze, bo za nimi są jednostki
Bajki na przedmieściach miast, krajobraz naszej Polski
Kraj miodem, mlekiem płynący, tak wkurwiony, że świruje
Widzę jeden wielki burdel, przeciw temu się buntuje
I nie mam na to wpływu, w pojedynkę nic nie zdziała
A świadomość tego jeszcze gorzej na mnie działa
Lecz wzroku nie odwracam gdy wyrasta przede mną
Obraz nędzy jak piekłem, które pochłonęło większość
Mieszanego społeczeństwa urobionego po pachy
Renciści, emeryci coś tam otrzymują z łachy
Spytaj mnie dlaczego temat mnie interesuje
Każdy z nas się zestarzeje, dadzą to co wypracujesz
Nie wiele tego w zamian, patrz jak kroi mi się serce
Pytam kto ten budżet w rozkaz, dalej dziurę w brzuchu wiercę
Wiem jak zrobić by mieć więcej bez fałszywej dyplomacji
Tyle pomyślonych akcji bez możliwości reklamacji
Mimo braku akceptacji mówię veto
Sporo racji ma w tej kwestii, jeszcze wiele sugestii
Nie da się poskromić bestii, tak jak zażądać amnestii
Dla wszystkich tych biedaków, których wykoleił system
Jak policjant nie zniknę po hasle jestem bo myślę

Na tajnych kompletach w konspiracji daje lekcje
Zakazane piosenki z wiedzy o społeczeństwie
Tylko cicho, żeby nikt się nie dowiedział
Gdyby rap był zbrodnią dożywocie bym siedział

Nie możecie po prostu doprowadzić do takiej sytuacji
Że w pewnym momencie zaczniecie to wszystko akceptować

A w muzycznym przemyśle też nie było rarytasu
Zbyt wielu psich kutasów z apetytem jak łasuch
Na siebie licz, słyszysz, od najmłodszych lat czuwając
Jak przetrwać się naucz, zła od dobra odróżniając
Nie interpretuj do potrzeb, nie tłumacz że tak wyszło
Właściwą drogę wybierz, uwierz masz przed sobą przyszłość
Kształtuj osobowość, odnajdź osobowe wzorce
Pamiętaj o książce a będzie dzieciak dobrze
Nabytą wiedzę wykorzystaj jak potrafisz
Nie daj się człowiekowi propagandom osłabić
Tak naprawdę są słabi jak ten cały ich socjal
Godność swoją ocal w kolejce bezrobocia
Nie wystarczy, że posłuchasz, musiałyś mnie usłyszeć
Nie bez powodu piszę, kolejny raz przerywam ciszę
Lecz osądzić się nie dam, rym jak granat bez zawleczeni
Jestem niebezpieczny, psiarnia zbiera akta w teczki
Które pęcznieją z dnia na dzień, jestem werbalnym przestępcą
Z techniką złowieszczą Peje wszystkim wam obwieszczą

Całą prawdę, tylko prawdę tak mi Bóg dopomóż
Wzięty na celownik agentury jesteś ze mną, pomóż
Przekazywać prawdę dalej, te Peji jedną lekcję
Zakazane piosenki z wiedzy o społeczeństwie

Na tajnych kompletach w konspiracji daje lekcje
Zakazane piosenki z wiedzy o społeczeństwie
Tylko cicho, żeby nikt się nie dowiedział
Gdyby rap był zbrodnią dożywocie bym siedział